

Wtorek

.....*.....
NIA 2005 ROKU



Prawo co dnia

NR 290

Zawody prawnicze | Zaskakujące wyniki egzaminów na aplikacje

U radców było trudno,
u adwokatów dużo łatwiej

Na aplikację adwokacką zdało 80 proc. kandydatów, na radcowską tylko około 14 proc.

IRENEUSZ WALECIK

Na takie nieoczekiwane rezultaty naboru wskazują wstępne wyniki egzaminu — jeszcze niepełne i nieoficjalne — przeprowadzonego 10 grudnia w całym kraju dla chętnych do nauki zawodu adwokata, radcy prawnego i notariusza. Przystąpiło do niego około 5200 osób.

Aby zdać, należało uzyskać 190 punktów na 250 możliwych do zdobycia w teście pisemnym z wiedzy prawniczej. Na każdą aplikację pytania były przygotowywane odrębnie przez specjalne zespoły powołane przez poszczególne korporacje. Egzamin przeprowadzały komisje w okręgowych izbach adwokackich, radcowskich i notarialnych.

Do palestry bez barier

Z nieoficjalnych danych wynika, że na aplikację adwokacką dostało się 80 proc. zdających. Zdawało 1600 osób, sukces odniosło prawie 1300. W ostatnich latach szereg aplikantów zasilalo rokrocznie o wiele mniej kandydatów: 286 w 2001 r., 346 w 2002 i 456 w 2003.

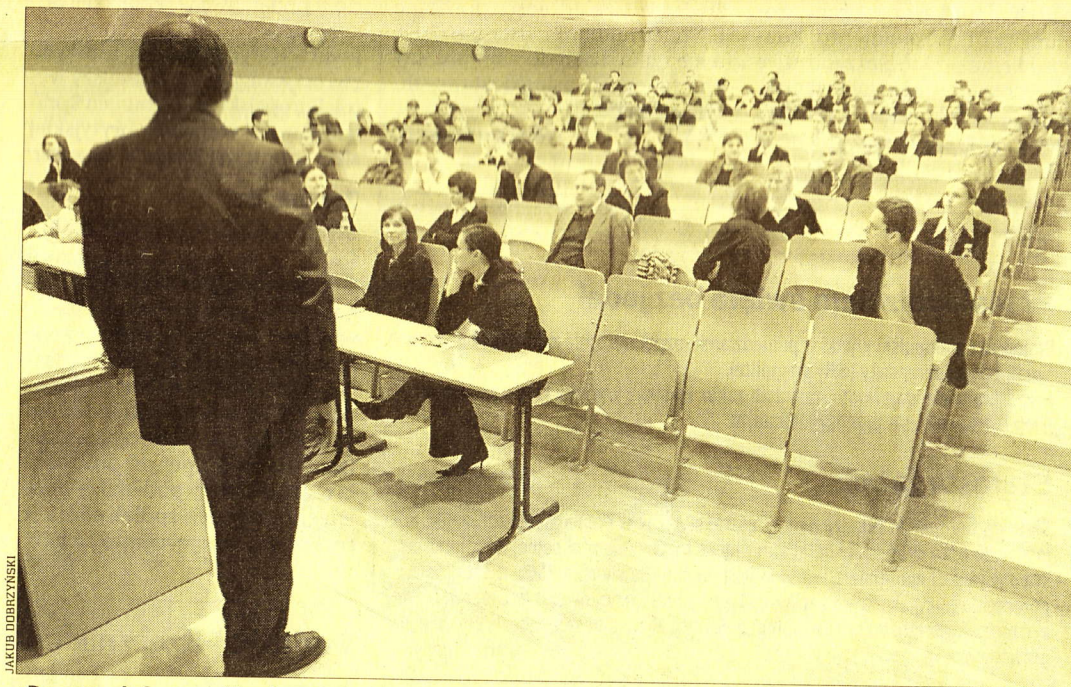
Naczelna Rada Adwokacka podała wczoraj wstępne informacje z 15 izb. Wynika z nich, że procentowo najmniej kandydatów zdało w izbie kieleckiej (57), wałbrzyskiej (61), bydgoskiej (65); najwięcej zaś w bielsko-bialskiej (96), opolskiej (92), szczecińskiej (90), łódzkiej (86), gdańskiej (84) krakowskiej (83). Najlepszy wynik w kraju wynosił 233 punkty.

— Pytania nie były zbyt trudne — przyznał wczoraj w Internecie Jerzy Naumann, przewodniczący zespołu koordynującego w NRA przebieg egzaminu. To samo mówili w sobotę dziennikarzowi „Rz” kandydaci wychodzący z egzaminu w Warszawie. Bardzo często ostatni zdający oddawali test przed upływem przewidzianych na to czterech godzin.

Radcowie w konfuzji

Zgoła inaczej wyglądają wyniki konkursu na aplikację radcowską. Nieoficjalnie krajowa średnia tych, którzy zdali pozytywnie, wynosi 13—14 proc. Ten egzamin wypadł zdecydowanie gorzej. W izbie warszawskiej na prawie 1000 kandydatów zdało go około 150, w białostockiej 4 na 62, w koszalińskiej zaś nikt. Lepiej było w dużych miastach, np. we Wrocławiu na 202 zdających dostało się 151. Z szacunków wynika, że naukę na pierwszym roku aplikacji radcowskiej rozpocznie o wiele

Na każdą aplikację pytania były przygotowywane odrębnie przez specjalne zespoły poszczególnych korporacji



JAKUB DOBRZYŃSKI

◀ Do egzaminów na aplikację przystąpiło 5200 osób. Na zdjęciu kandydaci na radców prawnych w Olsztynie

mniej osób niż w latach ubiegłych.

Działacze samorządu radcowskiego, jak sami mówią, są zaszokowani. — Wyniki są bardzo złe — przyznaje Bazyli Zacharczuk, dziekan OIRP w Białymstoku. — Są drugocące — mówi Sabina Lutomska, dziekan OIRP w Koszalinie. Tam zdawało 48 osób, najlepszej zabrakło do sukcesu 2 punktów. — Byliśmy zainteresowani naborem, żeby móc szkolić aplikantów. W zeszłym roku przyjęliśmy na aplikację 50 osób. Gdzieś tkwił błąd i trzeba będzie poszukać jego przyczyn — dodaje.

Za trudny egzamin?

Według dziekan Lutomskiej niektórzy zdający mówili po egzaminie, że

część pytań ich zaskoczyła. Uznali je za trudne.

— Choć generalnie pytania nie były zbyt trudne, to byłam niemile zaskoczona tym, że spora część dotyczyła prawa karnego, oraz ogólnie szerokim zakresem wymaganej wiedzy — opowiada Marzena Kwaczyńska, która zdawała w Warszawie. Młody czytelnik, który zadzwonił wczoraj do redakcji, także ocenił test jako nazbyt wymagający.

Innego zdania są z kolei radcowie z warszawskiego samorządu. Zdaniem niektórych naszych rozmówców złe wyniki świadczą o poziomie wykształcenia absolwentów prawa.

— Może było za dużo pytań, może próg 190 punktów okazał się za

wysoki — mówią inni. — Skala trudności pytań nie przekraczała poziomu przeciętnej wiedzy absolwenta prawa — mówi Władysław Lewandowski, sekretarz Krajowej Rady Radców Prawnych. — Najlepiej wypadli kandydaci z dużych ośrodków akademickich, takich jak Poznań, Kraków, Wrocław.

Co szósty u notariuszy

Z informacji Krajowej Rady Notarialnej wynika, że na aplikację notarialną w całym kraju zdawało 466 osób, zdało 82. Najwięcej w Krakowie — 20 (na 53 zdających), we Wrocławiu 18 (na 65), w Warszawie — 15 (na 146). Najmniej zaś w Białymstoku i Lublinie — po 2. W Rzeszowie na aplikację nie dostał się żaden z 21 kandydatów.